



KURIER WILEŃSKI

WYDANIE MAGAZYNOWE

SOBOTA
— PONIEDZIAŁEK
6 — 8
MAJA
2006 r.

www.kurierwileński.lt

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 84 (15387)

Cena 1,50 Lt (w tym 5% PVM)

Matka na straży domowego ogniska

„Dziecko nie odbiera — dodaje”

Wioletta Leonowicz nigdy nie żałowała swoich decyzji. Właściwie słowo „decyzja” tutaj wcale nie pasuje, bo przecież chodziło o nowe życie. Ale skłamałaby, gdyby powiedziała, że się nie denerwowała. Znowu musiała odkładać wszystkie swoje plany na później, rezygnować z pracy. To były dopiero początki jej czwartej ciąży. Pamięta, jak leżała na łóżku, a mająca nieco ponad rok Ewa przytuliła się do niej przeciągle mówiąc: „Maamaa!...” To były pierwsze słowa, które wypowiedziała jej córeczka.

Dzisiaj Wioletta Leonowicz, z domu Jasińska, zamieszkała w Korwii, w rejonie wileńskim, jest matką wspaniałej piątki dzieci. Podczas rozmowy z „Kurierem” nie ukrywała, że najtrudniej było pogodzić się z myślą o trzecim dziecku. Pojawienie się na świat czwartego, a potem piątego już było czymś naturalnym.

„... moje dzieci są moje”

— Gdy mówię, że jestem nauczycielką, to najczęściej u osoby w urzędzie moja odpowiedź wywołuje zmieszanie i zdziwienie. Co zauważyłam, to to, że najpierw zaczynają mnie, wielodzietną matkę, rozglądać. I zawsze zaczynają od butów... Najczęściej się z tym stykam podczas załatwiania jakichkolwiek papierów w „Sodrze”. Myślą, że przychodzę po zapomogę. Każdego roku muszę przynosić te same me-



Najmłodszy — Michał — nie opuszcza okazji, żeby się przytulić do mamy

Fot. Marian Paluszkiwicz

tryki, by udowodnić, że moje dzieci są moje. I najczęściej zadaje mi się to samo pytanie: „Ar tévelis tas pats?” (Czy ojciec ten sam?). Przykro to mówić, ale, niestety, często w życiu tak bywa, że rodziny aso- jalne żyją z dziećmi — wzdycha Wioletta Leonowicz. Wioletta nie ukrywa, że w rodzinie nie przelewa się. Nawet dokładnie nie wie, ile musieliby mieć pieniędzy, ile powinien by

zarabiać jej mąż Jerzy, żeby żyć z dostatku. Zresztą dostatnie życie nie jest celem tej rodziny. Leonowiczowie żyją skromnie. Za to dobrze wiedzą, czego chcą. Najstarszy, 14-letni Łukasz i 13-letnia Joanna dwa, a nieraz i trzy razy w tygodniu dojeżdżają do szkoły muzycznej w Wilnie. Wiadomo, że te kilometry dzielące Wilno i Korwie czy Mejszagołę kosztują.

Oddawać z rozsądkiem

— Chcę dzieciom coś dać. Coś więcej niż dobra materialne. Teraz trzeba się zastanowić nad tym, jak ukierunkować Ewę i Justynę. Ewa ma osiem lat i w tym roku już kończy trzecią klasę. Justyna na razie chodzi do zerówki.

(Dokończenie na str. 10-11)

3-majowe spotkanie z prezydentami

Uroczystość z nagrodami



Uroczysta chwila. Prezydent RP Lech Kaczyński dekoruje Krzyżem Kawalerskim Antoniego Jankowskiego

Fot. Marian Paluszkiwicz

Tradycyjnie z okazji święta narodowego — Konstytucji 3 Maja i tym razem w Domu Kultury Polskiej odbyła się uro-

czystota akademii na którą zaprosił Ambasador RP na Litwie Janusz Skolimowski.

(Dokończenie na str. 2)

„Wileńszczyzna” życiorysami ludzi pisana

Taniec ubarwiający świat

Takiego „upominku”, jaki przed 25 laty, dokładnie na Sylwestra, doczekała się rodzina Komarowskich z Niemenczyna — tylko pozazdrościć. Na świat przyszli bliźniaki — German i Robert, dziś tancerze reprezentacyjnego zespołu pieśni i tańca „Wileńszczyzna”, którzy temat wspólnego urodzenia żartobliwie negują: „Nie, German jest starszy. O całą godzinę”.

Mimo że do siebie zewnętrznie ale podobni, to kiedy się słucha ich opowiadań o przeżytych latach — nauce, zainteresowaniach — podziw wzbudzają wspólne zainteresowania braci, co bynajmniej nie oznacza, że w tej rodzinie nie było dziecięcych kłótni.

Mediatorem pojednania bliźniaczych sporów był starszy o całe dziesięć lat brat Artur.

Decydująca rola rodziców

Zresztą, tych kłótni nie było zbyt wiele, bo mama (Walentyna — pedagog z zawodu) i tato (Jan — prawnik) doskonale wiedzieli, w jaki strumień tę dziecięcą energię skierować. By — jak mówią — nurt życiowy był czysty, jasny, jak woda źródłana. Stąd od najwcześniejszych lat w życiu chłopców jednocześnie były sport i taniec, które z jednakowym oddaniem uprawiali, zużytkowując energię i doskonaląc swe szlify. Tak się szczęśliwie złożyło — powie zarówno jeden brat jak i drugi — że w ich rodzinnym miasteczku, Niemenczynie, od lat ich dzieciństwa działały polskie zespoły ludowe — „Źródółko”, „Jutrzenka”, no i „Wileńszczyzna”.

(Dokończenie na str. 9)

LEADER PRICE

NAJNIŻSZA CENA!

4⁹⁹

Schlodzone udka kurze 1 kg

Oferta ważna do 8 maja. Ilość towaru ograniczona.

W NUMERZE

Wywiad — **5**

„Publiczność traktuje jak przyjaciół”

Wywiad z jednym z najpopularniejszych polskich aktorów filmowych Cezarym Pazurą.

Życie Wileńszczyzny **6**

„Połączyła nas polska piosenka”

29 kwietnia w Rudziskiej Szkole Średniej w rejonie trockim odbył się VII Festiwal Piosenki Polskiej „Rudziszki 2006”. Corocznie organizowana przez „Polską Macierz Szkolną” oraz Rudziską Szkołę Średnią impreza ma na celu promowanie polskiej piosenki, wyłonienie młodych talentów wśród uczniów polskich szkół oraz wychowanków polskich przedszkoli.

Smacznego! — **16**

Cztery „Niezapominajki”



Jak zauważyła Pani Krystyna z wiekiem dzieci są coraz wybredniejsze, jeżeli chodzi o jedzenie.

Sentencja

Nie ma jak u mamy — ciepły piec, cichy kąć.
Nie ma jak u mamy — kto nie wierzy, robi błąd.

Wojciech Młynarski



Minął tydzień...

Dobrze, że ostatnio było tyle wolnych dni z rządu. O budżet państwa niech się troszczą ci, kórzy to odpowiadają. Prości obywatele wykorzystali wychodne na swój sposób i maksymalnie: przy oborniku i kartoflach, gdzie jeszcze jakie półko zostało.

Na dworze jasno i słoneczko pomału przygrzewa, a dla policji dni czarne i pochmurne. Nie dość, że im w Kownie świadek koronny, pilnie strzeżony, przeciwko mafii świadczyć mający, spod nosa uciekł, to jeszcze nowy przepis wprowadzono, że mandatów inkasować osobiście nie będą mogli. Tylko od kierowców zagranicznych. Drżycie zatem, soferzy polskich autokarów i innych dwuśladów! Na was będą radarowcy sobie odbijali.

Dzieją się na świecie rzeczy, które na zdrowy rozum pojąć się nie dają. W Nowym Jorku za obraz Picassa zapłacono kilka dni temu prawie sto milionów dolarów. Picasso, jak wiadomo, to był taki malarz, na którego obrazach ludzie mają oczy na potylicy, a ręce rosną im z pośladków. Bez przeczytania tytułu nie sposób ustalić, czy na obrazie jest zmywarka do naczyń, popielniczka czy narzeczona malarza w rozebranych „widzie”. Jeśli jednak są tacy, którzy bez wahania wykładają za półtora sto milionów, to chyba coś w tym jest.

Oczy na potylicę wylażą również obserwując, co się wyprawia z naszymi partiami. Były pierwszy sekretarz KC, a obecnie miłościwie nam panujący premier przesłał w tym tygodniu serdeczne pozdrowienia wszystkim obywatelom Litwy — z okazji 110 rocznicy istnienia jego partii. Teraz pytanie, jakiej? Bo była KPL, potem KPL bez platformy, potem DPPL, potem dzięki inkorporacji SDPL komuniści raptem zniknęli, a narodzili się, w tym samym składzie personalnym, socjal-demokraci. Tak to było, zda się, niedawno, a już 110 lat minęło?!

A jeśli o SDKPiL chodzi, to pamiętać wszakże należałoby, że pewien szlachcic z guberni wileńskiej, niejaki Feliks Dzierzynski, był owej partii współzałożycielem i wielce aktywnym członkiem. Więc świętując rocznicę, i jego też należy uczyć by trzeba. Uszy na brodzie...

Innej partii podpadła znana pani Apolonia Skakowska. Osoba, która się zajmuje koncertami, zespołami, przeglądami, konkursami i wieloma jeszcze rzeczami z tańcowaniem i śpiewaniem związanymi. Jedni ze sceny śpiewają, inni w sali słuchają i biją brawo, pani Skakowska organizuje — wszystko, zdawałoby się, w porządku i niech tak dalej. A jednak nie. Bo pani Apolonia robi to na własną rękę, nie pod szyldem partyjnym. Partia wysłała więc harcowników ze zwałym piórem w rękę, wytacza przeciwko Apolonii Skakowskiej działa z partyjnego arsenału. A są to ciężkie kolubryny: pani Skakowska to prowokator, szkodnik i manipulator. Zniszczyć ją trzeba, w błoto wdeptać, ateistka zakajanna, patriotka fałszywa, podstępna i zdradziecka! Nie wie biedna pani Apolonia, że patriotyzm jest u nas ściśle licencjonowany i daleko nie każdy zostać patriotą może. Masz partyjną licencję — toś Sarmata pełną gębą, Polak szczery, rodak kochany. Jak nie — toś prowokator, szkodnik, szpieg, zdrajca i wróg! Tak nam dopomóż Bóg...

Centrum Wiesenthala nadal wytrwale tropi żydობójców. W internecie ukazała się niedawno nowa tego ośrodku strona, a z niej, po raz kolejny, wynika, że Żydów mordowali Polacy. Obozy zagłady były na polskiej ziemi, ergo... i tak dalej. Stara piosenka, z refrenem wielokrotnie powtarzanym.

Ostatnio zabrzmiała nowa, choć leitmotiv trochę podobny. Zamordował smarkacz z Polski w Belgii rówieśnika Belga. W Polsce marsze milczenia, demonstracje współczucia, ale do Polaków i tak stosunek raptem ostrożny. I dopiero później się okazuje, że nie był to Polak, tylko Cygan z Polski. Mówiąc modnie, Rom. Ponosić muszą wszyscy Polacy odpowiedzialność za Cygana? Oto pytanie.

Ekspozę Popławski zamiatać ulice jednak będzie. Tak mu nakazał sąd.

Nasz domowy dozorca oburzony: prestiż jego zawodu i pracy sąd nadszarpnął! Twierdzi, że to przecież zajęcie, jak każde inne, dlaczego ma być odbierane jako kara i dopust?

Po dłuższej dyskusji dochodzimy do wniosku, że jednak w ramach retorsji dozorca swojej żony bić nie będzie.

Obserwator

3-majowe spotkanie z prezydentami

Uroczystość z nagrodami

(Dokończenie ze str. 1)

Tym razem miała szczególny wymiar — przybyli na nią dwaj prezydenci Polski i Litwy Lech Kaczyński oraz Valdas Adamkus z małżonkami. W obecności najwyższych władz Litwy, ministrów oraz dyplomatów wielu krajów rezydujących na Litwie, prezydent Polski w swym przemówieniu, podkreślił znaczenie Konstytucji 3 Maja dla Polski i Litwy oraz dla Europy. Ze szczególnymi słowami uznania za trwanie w polskości zwrócił się do swoich rodaków — Polaków mieszkających na Litwie. Doniosłości tej oceny nadano wręczeniem najbardziej zasłużonym Polakom ziemi naszej wysokich odznaczeń Państwa Polskiego.

Nagrody dla „Wileńszczyzny”

Jana Gabriela Mincewicza prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył dziewięciu Polaków mieszkających na Litwie orderami i odznaczeniami państwowymi za zasługi w działalności polonijnej.

Najwyższą nagrodą przyznaną dla obcokrajowców — Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP otrzymał Jan Mincewicz, działacz społeczny, założyciel i kierownik Polskiego Zespołu „Wileńszczyzna”.

Gdy się mówi o Janie Mincewiczu, trudno wyróżnić, której działalności na rzecz polskości najwięcej się poświęca. Jego niespożyta energia stworzyła zespół polski, o którym zna cały świat polonijny na niemal wszystkich kontynentach.

Jego praca jako posła trzech poprzednich kadencji, odpowiedzialnego również za szkolnictwo polskie, była nieoceniona dla tego szkolnictwa.

Jego wykłady jako katechety w szkołach są nie tylko wykładami, ale przede wszystkim wielką lekcją Wiary i Nadziei. Obronił doktorat z teologii a jego wykłady dla magistrów na studiach teologicznych są odkrywcze.

Jego festiwale pieśni polskiej oraz religijnej, w tym największy „Kwia-

Nie ma sojuszu „Orlenu” z „Kazmunaigaz”

Kazachowie startują samodzielnie

Warszawski „Dziennik” napisał, że Polski Koncern Naftowy „Orlen” rozważa możliwość nabycia rafinerii „Mażeikię nafta” wspólnie z kazachstańskim państwowym koncernem „Kazmunaigaz”. Jednak wczoraj przedstawiciel „Kazmunaigaz” na Litwie Arijus Katauskas zaprzeczył doniesieniom polskiej gazety.

— Jak już nieraz wspominaliśmy, „Kazmunaigaz” w procesie nabycia akcji spółki „Mażeikię nafta” bierze udział osobno od innego pretendenta wymienianego przez media — oświadczył wczoraj przedstawiciel „Kazmunaigaz” na Litwie Arijus Katauskas.

W minionym miesiącu PKN „Orlen” złożył litewskiemu rządowi ofertę odkupienia od niego 40,66 proc. akcji „Mażeikię nafta” oraz zadeklarował



Zwiedzanie Domu Kultury Polskiej przez prezydenta i ekipy towarzyszące
Fot. Marian Paluszkiwicz

ty Polskie” nie mają sobie równych pod względem skali i kunsztu artystycznego.

Jubileusz 25-lecia — pretekstem

Ćwierćwiecze reprezentacyjnego zespołu Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna” — to tylko pretekst do tak wysokiego odznaczenia założyciela i kierownika zespołu oraz jego członków, którzy poprzez polski taniec i pieśń polską trwają w polskości.

Złotymi Krzyżami Zasługi zostały odznaczone chórmistrz i czołowa solistka Natalia Sosnowska oraz kierownik choreografii Leonarda Klukowska.

Srebrne Krzyże Zasługi prezydent Lech Kaczyński wręczył wieloletnim tancerzom Reginie Klukowskiej i Germanowi Komarowskiemu oraz chórzystce i solistce Czesławie Szablińskiej.

Jan Mincewicz powiedział „Kurierowi”: „Cieszymy się, że zespół został dostrzeżony przez tak wysokie władze Polski i że z rąk samego Prezydenta otrzymaliśmy te nagrody. To nas obowiązuje.”

Podczas uroczystości z okazji święta Konstytucji 3 Maja Krzyże Kawalerskie Orderu Zasługi RP otrzymali: Michał Mackiewicz, prezes ZPL, Stanisław Pieszko, wiceprezes ZPL oraz Antoni Edward Jankowski, dyrektor Sołecznickiego

Domu Dziecka, pedagog o ponad 50 — letnim stażu pracy w szkolnictwie polskim.

„To zaszczytne odznaczenie jest odznaczeniem nie tylko dla mnie, ale przede wszystkim dla całej naszej społeczności polskiej. Zdaję sobie sprawę, że lata lecą, ale nie ukrywam, że nie czuję tych lat, tak wiele chcę jeszcze zrobić dla naszego polskiego społeczeństwa. Jestem pewny, że przyjdzie kolej na nagrody Państwa Polskiego dla innych naszych rodaków. Dziękuję Macierzy za te wysokie wyróżnienia, które w pewnym stopniu niwelują krzywdy nasze” — powiedział „Kurierowi” Antoni Jankowski.

Premiera Walca Wiedeńskiego

Występ zespołu „Wileńszczyzna” jak najbardziej odpowiadał tak doniosłej uroczystości. Wymownie dobrany repertuar — „Witaj, Maj, Trzeci Maj!”, „Lietuva brangi” do słów Maironisa oraz „Wileńszczyzny drogi kraj” można nazwać polsko — litewskim akcentem. Z okazji jednak rocznicy wstąpienia Litwy i Polski do rodziny wspólnoty europejskiej zabrzmiała też premiera Walca Wiedeńskiego, znakomitego i pięknego utworu J. Straussa.

Po tych pieśniach, mazur był finałowym akcentem krótkiego występu jubilatów.

Krystyna Adamowicz

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbynų g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kuriervilenski.lt).

Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kuriervilenski.lt), Anna Cebula, Helena Gładkowska, Sabina Juchniwicz (spol@kuriervilenski.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kuriervilenski.lt), Witalis Masenas, Robert Mickiewicz (prawo@kuriervilenski.lt), Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozic, Jadwiga Podmostko, Jan Sienkiewicz, Alina Sobolewska, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajackowska (internet@kuriervilenski.lt, tel. 212 30 40), Zygmunt Zdanowicz (sekret@kuriervilenski.lt, tel. 260 84 47) — sekretarze odpowiedzialni, Daniel Mackiewicz — zast. sekret., Roman Ostroch, Alina Baniukiewicz, Edgar Jarmolowski — łamanie komputerowe, Lucja Stankevičiūtė — projektant graficzny, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Iwona Aleksandrowicz — styl-korekta

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 212 30 40, e-mail: reklama@kuriervilenski.lt), Andrzej Podworski — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kuriervilenski.lt). Nakład — 3 800 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VŠĮ „Kurier Wilenski”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Dział promocji, reklamy, kolportażu i prenumeraty — VŠĮ „Vilnijos žodis”

Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”